



Spółdzielnia to my

Nadchodzi czas podsumowań pracy rad osiedli i administracji osiedlowych. Na zebraniach grup członkowskich zapoznamy się z wieloma sprawozdaniami, które umożliwią nam spółdzielcom - mieszkańcom bliższe zapoznanie się z pracą naszej administracji spółdzielczej, jak również z pracą naszych przedstawicieli w samorządach spółdzielczych. Będziemy mogli porównać, czy to co nam przedstawiono w sprawozdaniach jest zgodne z planami jakie nakreślili nasi przedstawiciele. Czy zrealizowali plan minimum, czy może więcej niż zaplanowali.

Nasza ocena potrzebna jest po to byśmy na zebraniach wybrali do samorządów spółdzielczych takich działaczy, którzy będą nas godnie reprezentowali, będą skutecznie współpracowali z administracjami, będą czuwali nad prawidłowym gospodarowaniem naszym spółdzielczym majątkiem. Pamiętajmy, że często spotykamy się z tzw. pseudodziałaczami, którzy potrafią na zebraniach pięknie i przekonująco mówić lub głośno i ostro atakować, nie znając często istoty

zagadnienia. Bywa i tak, że wybierając do władz spółdzielni takiego "krzykacza" myślimy, że będzie miał większą siłę działania na rzecz mieszkańców. Potem w praktyce często okazuje się, że ten nasz "heros" mocny jest tylko w słowach. Przy zdenerwieniu z problemami życia codziennego, gdy potrzebna jest sumienna praca działacza spółdzielczego i odpowiedzialność w podejmowaniu decyzji, okazuje się niekompetentnym słabeuszem. Zawsze łatwiej jest krytykować niż budować, łatwiej kryzyczyć niż robić.

Dlatego też nie wahajmy się wybierać na naszych przedstawicieli ludzi uczciwych i kompetentnych. Tych co chcą naprawdę być odpowiedzialnymi działaczami spółdzielni. Takich, którzy potrafią - gdy przyjdzie czas podsumowania pracy w kadencji - stanąć przed nami i w sposób przejrzysty rozliczyć się z powierzono im mandatu zaufania. Wybierzmy najlepszych, najbardziej skutecznych spośród nas. Bo nasza Spółdzielnia, to my wszyscy.

Redakcja

W numerze:

- **Co zrobili rady osiedli** s. 2-7, 10
- **Magazyn Życia** s. 8-9
- **Przed 32 laty** s. 11
- **Porozumienie Samorządowe** s. 12-13
- **Z kart historii** s. 14
- **Dom Dostępny** s. 15

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwołuje w 1999 r. zebrania grup członkowskich

- członków WSM zamieszkałych w osiedlach:
- ŻOLIBORZ II**
kol. Serek 08.04. godz. 17⁰⁰ XVI LO ul. ks. J. Pieluski 5
kol. Pol.+Dym. 07.04. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 68 ul. Or-Ota 5
 - ŻOLIBORZ III**
kol. I, II, IV 11.03. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 267 ul. B-ci Żaluskich 1
kol. III, V 12.03. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 267 ul. B-ci Żaluskich 1
 - ŻOLIBORZ IV**
kol. Rudawka 08.04. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 92 ul. Przasnyska 18a
kol. Zatrasię 09.04. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 92 ul. Przasnyska 18a
 - PIASKI - Klub „Piaski”** ul. Broniewskiego 71
kol. I 26.03. godz. 18⁰⁰
kol. II 25.03. godz. 18⁰⁰
kol. III i IV 08.04. godz. 18⁰⁰
 - BIELANY**
09.04. godz. 18⁰⁰ Szk. Podst. nr 5 ul. Przybyszewskiego 45
 - MŁOCINY**
09.04. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 263 ul. Szegedyńska 11
 - WAWRZYSZEW**
kol. „A” 29.03. godz. 18⁰⁰ Szk. Podst. nr 209 ul. Reymonta 25
kol. „B” 25.03. godz. 18⁰⁰ Szk. Podst. nr 332 ul. Tolstoja 2
kol. „C” 30.03. godz. 18⁰⁰ Szk. Podst. nr 209 ul. Reymonta 25
 - NOWODWORY**
22.03. lub 07.04. godz. 17⁰⁰ Szk. Podst. nr 342 ul. Pancera 3
 - CZŁONKOWIE OCZEKUJĄCY**
24.03. godz. 17⁰⁰ SDK ul. Próchnika 8a sala nr 1



Przestarzałe i niebezpieczne

Osiedle Żoliborz III obejmuje 337 budynków i 7.900 mieszkańców, z tego 4.200 głównych lokatorów. 153 bloki mają ponad 30 lat, stopień starzenia się ich substancji budowlanej jest już mocno zaawansowany. Zdaniem przewodniczącego rady osiedla **Jerzego Wolińskiego** jest to najważniejszy problem osiedla

- Żeby ograniczyć do minimum stopień awaryjności trzeba zmodernizować kluczowe elementy budynków - mówi przewodniczący. - Jeśli chodzi o dachy to kontynuujemy przeprowadzanie ich remontów kapitalnych według nowej technologii. Zgodnie z jej zasadami dachów nie pokrywa się papami, lecz bezspoinowymi powłokami.

Przeprowadzane dwa razy do roku przeglądy techniczne budynków wykazywały fatalny stan instalacji ciepłowniczych i kanalizacyjnych. Zawory były i gdzieś nadal są zardzewiałe, a rury pokryte licznymi łamami. Następuje awaria za awarią. Oczywiście walka z tymi bolączkami trwa od lat. Najpierw wymieniono rury na stalowe, a następnie na jeszcze trwalsze z tworzyw sztucznych, które powinny wytrzymać ponad 20 lat. Przewodniczący mówi, że w poziomach takie nowoczesne rury są już wszędzie, gorzej z pionami. Wymiana w pionach trwa już od 6 lat, ale kapitalne remonty instalacji są bardzo kosztowne. Aby zaoszczędzić na kosztach energii opomiarowano węzły ciepłownicze, wymieniono grzejniki, założono regulatory temperatury nowych typów na przykład Danfos. W węzłach ciepłych są tzw. pogodnyki czyli kontrolne czujniki regulujące parametry ciepła w budynku, a w mieszkaniach na grzejnikach mierniki bezpośrednio umożliwiające pomiar indywidualny na zasadzie odparowania cieczy.

- Złe ocieplenie budynków dawało się

we znaki nam wszystkim - powiedział Jerzy Woliński - Domy wykonane w starych technologiach przemarzały, ściany ulegały zagrzybieniu. Walczyliśmy z tym korzystając z dotacji na docieplenie od wojewody. I mamy konkretne wyniki. Na Kolonii IV wszystkie budynki ociepliliśmy od szczytów, nastąpiła zdecydowana poprawa. Oszczędność w energii wyniosła około 15 procent. Ociepliliśmy wieżowce na Sadach III, ale tylko w ich szczytowych częściach. Na Sadach II jeden budynek został ocieplony w całości, nad drugim właśnie pracujemy. W tym roku planujemy ocieplenie kolejnego bloku. Nie ocieplone są Sady I i Sady V, oczywiście to trzeba zrobić, problem tylko z pieniędzmi. Na dwa budynki mamy środki, ale pozostanie jeszcze 51. A dotacje od wojewody skończyły się. Musieliśmy zaciągnąć pożyczkę.

Inny problem, wymagający nawet większej uwagi ze względu na związane z nim potencjalne zagrożenie dla życia, to dźwigi w blokach czyli windy. Są one stare i wymagają remontów lub wymian kabin drewnianych na metalowe z automatycznymi drzwiami. W budynkach z reguły są po dwie windy. Ale wysokie koszty sprawiają, że dokonuje się wymiany dźwigów tylko w jednym budynku rocznie. W 1998 r. wymiana taka kosztowała 95 tys. W tym roku trzeba zapłacić więcej: 112 tys.

Zagrożenie stwarzają także zardzewiałe elementy balkonów. W zeszłym roku w pięciu budynkach na Kolonii IV wymieniono ekrany balkonów. Na ten rok zaplanowano wymianę w dwóch budynkach. Rada pamięta o estetyce bloków i malowaniu ścian na klatkach schodowych. Dokonuje tego przy pomocy własnej ekipy. W ciągu roku udaje się wymalować wnętrza użyteczności publicznej w ośmiu budynkach. Pamięta również o innych for-

mach estetyki. Na przykład, wspomaga finansowo działalność Komitetu Ochrony Obiektu Sady Żoliborskie. Udało się doprowadzić do tego, że sady te uzyskały status parku miejskiego, co chroni je przed zabudową i ewentualną likwidacją, bo już były zakusy ze strony "biznesu", żeby na miejscu tej oazy zieleni coś wybudować. Jeden kłopot został więc rozwiązany, ale wkrótce może być inny. Tym razem chodzi o parkingi. Osiedle dzierżawiło od miasta dwa duże parkingi społecznie strzeżone na ponad 300 miejsc. Kiedyś był to teren pobliskiego zakonu sióstr zmartwychwstank i ma zostać oddany poprzedniemu właścicielowi. Gdzie w takim razie znaleźć miejsce zastępcze dla tylu pojazdów? Będzie musiała pogłować się nad tym nowa rada osiedla.

Palącym i bolesnym zarazem problemem są czynsze. Wśród mieszkańców są tacy, którzy nie płacą za mieszkania już od ponad 2 lat. Ogółem jest 1289 dłużników, z tej liczby 73 osoby zalegają z opłatami za okres większy niż 6 miesięcy.

- Dłużnikami są najczęściej ludzie z rodzin patologicznych - twierdzi Jerzy Woliński. - Pieniądze przeznaczają na alkohol albo inne używki. Nie chce im się płacić za mieszkanie, więc proszę bardzo, niech idą sobie pod most albo na dworzec. Takich lokatorów skreślamy z rejestru członków spółdzielni. Pożądane są eksmisje, ale komornicy nie chcą ich wykonywać. Złożyliśmy nawet zażalenie do sądu na komornika, który nie wykonuje swoich obowiązków. Ludzie porządni, choćby najbiedniejsi, zwykle płacą albo szybko zmniejszają stan zadłużenia. Co ciekawe, grupą pilnie przestrzegającą dyscypliny uiszczenia czynszu w terminie są emeryci. Optymistyczne jest to, że w zeszłym roku nastąpiła pewna poprawa. O ile w 1997 roku wskaźnik zadłużenia w stosunku do wymiaru czynszu wynosił 7,2 procent, to w ubiegłym roku spadł on do 5,7 proc. Czynsze rosną, ale dłużników jest mniej.

Zdaniem przewodniczącego, głównym problemem, który pozostanie do rozwiązania przez kolejną radę, jest wymiana rur gazowych i modernizacja przestarzałej instalacji elektrycznej. Prace tego typu rozpoczęto już na Kolonii IV, ale pozostało jeszcze dużo do zrobienia. A na poprawie stanu technicznego nie wolno oszczędzać, wprost przeciwnie - jeśli to konieczne, wydatki na te cele trzeba zwiększać.

- Ludzie narzekają, że rosną czynsze, ale to przecież wzrasta koszt niezbędnych potrzeb. Pojawiają się tu i ówdzie sugestie, żeby oszczędzać właśnie na remontach. To wielkie nieporozumienie - kończy Jerzy Woliński.

Piotr Kitrasiewicz



Zestawienie remontów w osiedlach WSM: wykonanie 1998, plan 1999, potrzeby 2000r.

| Lp. | Rodzaj robót w budynkach | Jedn. | OSIEDLE | | | | | | | | |
|-----|--|-------|---------|---------|--------|---------|--------|---------|--------|-------|---------|
| | | | Żol.II | Żol.III | Żol.IV | Bielany | Piaski | Młociny | Wawrz. | Razem | |
| 1. | Ocieplenie ścian szczytowych | 1998 | bud. | 3 | - | 1 | 1 | - | - | - | 5 |
| | | 1999 | | 3 | - | 1 | - | - | - | - | 4 |
| | | 2000 | | 2 | - | - | 1 | - | - | - | 3 |
| 2. | Ocieplenie całych budynków | 1998 | -- | 1 | 1 | 5 | - | - | 2 | - | 9 |
| | | 1999 | | 1 | 2 | 10 | - | - | 3 | - | 16 |
| | | 2000 | | 1 | 49 | 39 | 34 | 56 | 2 | - | 181 |
| 3. | Wymiana instalacji c.o. | 1998 | -- | 1 | 4 | 12 | 4 | 8 | - | 2 | 31 |
| | | 1999 | | 1 | 3 | 7 | 4 | 14 | 1 | 3 | 32 |
| | | 2000 | | 2 | 31 | 29 | 7 | 18 | 1 | - | 88 |
| 4. | Wymiana instalacji c.c.w. z montażem wodomierzy | 1998 | -- | - | 7 | 26 | 2 | 5 | 1 | 10 | 51 |
| | | 1999 | | - | 5 | 9 | 1 | 8 | - | 3 | 26 |
| | | 2000 | | 4 | 23 | 25 | 15 | 1 | 1 | - | 69 |
| 5. | Wymiana instalacji z.w. z montażem wodomierzy | 1998 | -- | 1 | 7 | 26 | 2 | 5 | 1 | 10 | 52 |
| | | 1999 | | 2 | 5 | 9 | 1 | 8 | - | 3 | 28 |
| | | 2000 | | 4 | 23 | 25 | 29 | 1 | 1 | - | 83 |
| 6. | Modernizacja instalacji c.o. (zwory, naczynia wzb., odpowietrz.) | 1998 | -- | 10 | 16 | 13 | 4 | 4 | 6 | 10 | 63 |
| | | 1999 | | 7 | - | 9 | - | 3 | 1 | 9 | 29 |
| | | 2000 | | - | - | - | 3 | 5 | 4 | 3 | 15 |
| 7. | Wymiana pokryć dachów | 1998 | -- | 4 | 4 | 17 | 1 | 8 | 2 | - | 36 |
| | | 1999 | | 4 | 4 | 11 | 1 | 10 | 2 | - | 32 |
| | | 2000 | | 2 | 20 | 21 | 12 | 37 | 3 | - | 95 |
| 8. | Malowanie klatek schodowych | 1998 | szt. | 20 | 12 | - | 7 | 5 | 2 | - | 46 |
| | | 1999 | | 19 | 6 | 2 | 1 | 6 | 9 | - | 43 |
| | | 2000 | | 36 | 19 | 215 | 36 | 91 | 21 | 65 | 483 |
| 9. | Remonty dźwigów | 1998 | -- | 1 | 1 | 4 | - | - | 1 | - | 7 |
| | | 1999 | | - | 1 | 4 | 2 | 4 | - | - | 11 |
| | | 2000 | | 2 | 18 | 7 | 12 | 10 | 2 | - | 51 |
| 10. | Wyniesienie zaworów gazowych | 1998 | -- | 2 | - | - | 7 | - | 2 | - | 11 |
| | | 1999 | | - | - | - | 3 | - | - | - | 3 |
| | | 2000 | | - | 27 | 59 | 11 | - | - | 36 | 133 |
| 11. | Balkony | 1998 | bud./ | 1/48 | 5/120 | 10/523 | 3/80 | 3/248 | - | - | 22/1019 |
| | | 1999 | szt. | - | 2/48 | 8/180 | - | 3/100 | - | - | 13/328 |
| | | 2000 | | 4/72 | 16/752 | 10/600 | 11/300 | 20/628 | 1/30 | - | 62/2382 |
| 12. | Wykonanie instalacji odgromowej bud. | 1998 | bud. | - | 1 | 9 | - | - | 1 | - | 11 |
| | | 1999 | | 7 | 2 | - | 1 | 2 | 1 | - | 13 |
| | | 2000 | | 3 | 10 | - | 2 | 5 | 2 | - | 22 |

Zacząło się od burzy

Osiedle Bielany liczy 57 budynków: 39 mieszkalnych z 2379 mieszkańcami i 18 użytkowych, w tym garaże. Przewodniczącym rady osiedla jest **Andrzej Włodarczyk**. Pełni on swoją funkcję od kwietnia 1997 roku, jest więc najmłodszym stażem szefem samorządu osiedlowego w całej WSM. Obecna rada została wybrana w marcu 1997 r., podczas nadzwyczajnego zebrania grupy członkowskiej, na które przyszło około 300 osób, a nie, jak to bywało najczęściej, 20-30. Zebranie zwołano po burzliwej akcji mieszkańców osiedla w obronie niebieskiego pawilonu przy ul. Daniłowskiego 2/4, który poprzednia rada chciała sprzedać, w drodze przeniesienia własności spółdzielczej, firmie Porion. Transakcję udaremniono. Do dzisiaj trwa konflikt z Porionem, podnajemcą lokalu użytkowego w pawilonie. Firma ta nie chce płacić czynszu. Sprawa trafiła już na wokandę sądową. Zdaniem Andrzeja Włodarczyka, nie dopuszczenie do sprzedaży niebieskiego pawilonu Porionowi, wiążące się z uratowaniem majątku spółdzielczego, jest pierwszym sukcesem nowej rady osiedla.

A co udało się zrobić ponadto? Rada rozpoczęła pertraktacje z innymi podnajemcami lokali użytkowych i w wyniku zawartego z nimi porozumienia podniosła czynsze za te lokale o około 300 procent, zgodnie ze stosowanymi na Bielanach stawkami wolnorynkowymi, powiększając w ten sposób swoje, tak bardzo potrzebne na remonty, zasoby finansowe. Bo stan budynków na osiedlu, w momencie utworzenia nowej rady, był - łagodnie mówiąc - nie najlepszy. W wielu blokach przeciekały dachy, balkony groziły zawaleniem, klatki schodowe straszyły brudem, nie ocieplone ściany szczytowe wpuszczały do budynków chłód, instalacje gazowe zagrażały bezpieczeństwu lokatorów.

- Dawna rada osiedla planowała na remonty w 1997 roku kwotę 546.110 zł, a my wydaliśmy 771.984 zł, czyli o 225.874 zł więcej. To nasz sukces - mówi przewodniczący. W 1997 r. wykonano, między innymi, remont balkonów w trzech budynkach, kapitalny remont jednego dachu, wymianę poziomów ciepłej i zimnej wody w jednym budynku oraz instalację CO w pięciu domach. Wymalowano 3 klatki schodowe, przeniesiono zawory gazowe na zewnątrz w sześciu blokach.

- Nie jest to dużo - przyznała rada w liście otwartym do mieszkańców

w styczniu 1998 r. - ale w bieżącym roku na pewno uda nam się wykonać znacznie więcej.

I rzeczywiście. O ile w 1997 r. wykonano remonty za sumę 771.984 zł, to w roku 1998 zainwestowano w nie 1.106.527 zł. Wyremontowano balkony i wymieniono instalację gazową poziomów na ul. Podczaszyńskiego 4, przeniesiono zawory gazowe na zewnątrz budynków przy Podczaszyńskiego 18, Staffa 34, Żeromskiego 4B, 4D, 4E oraz 25. Dokonano kapitalnego remontu dachu przy Magiera 12A, wymieniono instalację ciepłej i zimnej wody z założeniem wodomierzy przy Magiera 16 i Daniłowskiego 1.

- Wszystkie nasze wysiłki, to znaczy administracji i rady osiedla, skupiają się przede wszystkim na tym, aby nie nastąpiła dekapitalizacja naszych zasobów mieszkaniowych i żebyśmy wyremontowali jak najwięcej budynków na naszym osiedlu - powiedział przewodniczący.

Na Bielanach, podobnie jak na innych osiedlach, mieszkają osoby zalegające z opłatami za czynsz, jednak ich liczba wykazuje tendencję malejącą. W ostatnim dniu ubiegłego roku dłużników było 788, w tym 54 lokatorów, którzy nie zapłacili za okres dłuższy niż pół roku. Co zrobić z zadłużonymi? Wyjść jest kilka. Proponuje im się, na przykład, rozłożenie spłaty na raty albo zamianę mieszkania na mniejsze i uiszczenie w ten sposób zaległości. Są osoby, które proszą, aby w zamian za zmniejszenie długu mogły wykonać pracę społeczną na rzecz osiedla. Ich prośby często są rozpatrywane pozytywnie. Najbardziej niebezpiecznym mieszkańcom rada

udała nawet pomocy finansowej na spłatę bieżącego zadłużenia.

- Dłużnicy to nasz poważny problem, trzeba go jakoś rozwiązać - mówi Andrzej Włodarczyk. - Wśród postulatów spółdzielców na Walnym Zgromadzeniu Delegatów w czerwcu zeszłego roku padł konkretny wniosek o wykonanie eksmisji lokatorów, którzy nie tylko nie płacą czynszu, ale swoim postępowaniem zagrażają bezpieczeństwu innych. Po wielu wysiłkach udało się wyeksmitować lokatora z ul. Jarzębskiego 1, notorycznego alkoholika. Zalegał on z czynszem od dawna i kilkakrotnie wywołał zagrażający całemu blokowi pożar w swoim mieszkaniu. Został on wywieziony do Monaru. W tym roku chcielibyśmy dokonać więcej eksmisji.

Ale problemem najbardziej przykrym dla rady była konieczność podwyżki czynszu w 1999 roku.

- Niestety, w 90 procentach nie mamy na to wpływu - stwierdza przewodniczący. To przecież nie my ustalamy poziom inflacji, nie my podnosimy ceny ciepłej i zimnej wody oraz centralnego ogrzewania, wywozu śmieci i opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów. My możemy natomiast prosić naszych mieszkańców o wyrozumiałość i akceptację podwyżki stawki na remonty o 10 groszy za metr kwadratowy powierzchni mieszkania. Ta podwyżka leży w interesie nas wszystkich. Od niej zależy wartość i bezpieczeństwo naszych mieszkań. Pragniemy bowiem, żeby nasze domy służyły nie tylko nam, lecz także naszym dzieciom i wnukom.

PK



Mieć socjalne serce

Rozmowa z Henrykiem Lewandowskim – przewodniczącym rady osiedla Żoliborz IV

- Panie przewodniczący, co rada osiedla zrobiła dla swoich mieszkańców w ciągu kończącej się właśnie kadencji?

- Coś niecoś zrobiliśmy. Kiedyś nasze osiedle znacznie odstawało od innych osiedli WSM. Odstawało, niestety, na niekorzyść, głównie za sprawą kiepskiej jakości wykonawstwa. Słabej jakości były płyty budynków, które przepuszczały chłód, z kolei wadliwie wykonane dachy nie były szczelne.

- Ale to są chyba problemy występujące nie tylko na waszym terenie?

- Owszem, ale gdzie indziej nie występowały aż w takiej skali jak u nas. Na przykład, tylko w naszych budynkach były i częściowo jeszcze są przestarzałe rury centralnego ogrzewania 3,8 calowe. W ubiegłym roku rury te były jeszcze w dwudziestu budynkach. Dzięki kredytowi wewnętrznemu jaki uzyskaliśmy od zarządu WSM wymieniliśmy je na lepsze w dwunastu blokach. Pozostałe osiem to już zadanie dla nowej rady osiedla.

- A co z dachami?

- Ze wszystkich osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej my mamy największą połać dachową. W ciągu trzech lat wymieniliśmy dachy w czterdziestu budynkach, na bieżący rok zaplanowaliśmy taką wymianę w jedenastu blokach. Jeśli chodzi o ocieplenie ścian, to z siedemdziesięciu jeden budynków, z jakich składa się nasze osiedle, wykonaliśmy tę robotę w dwudziestu jeden.

- Wiem, że nie zamierza pan kandydować na przewodniczącego rady osiedla w nowej kadencji. Do czego, pańskim zdaniem, powinna dążyć nowo wybrana rada?



- Do uzyskania kredytu, który pozwoliłby na dokończenie ocieplania budynków. Myślę o kredycie wynikającym z ustawy o termorenowacji. Jest to kredyt rządowy, 10-procentowy. Regulamin mówi, że jeśli w ciągu 7 lat oszczędności z ocieplenia pokryją wartość kredytu, to można otrzymać jeszcze 25 procent kwoty uzyskanej na początku. Z tego kredytu, przeznaczonego na usuwanie wad w budownictwie, mogą korzystać spółdzielnie mieszkaniowe, prywatni właściciele nieruchomości, a nawet elektrociepłownie.

- Czy na pańskim terenie występuje problem lokatorów nie płacących za czynsz?



- Tak, niestety. Jest to trudny problem. Niełatwo go rozwiązać, gdyż w praktyce nie możemy posłużyć się ostatecznym środkiem represji jakim jest eksmisja. Owszem, są ludzie biedni, których naprawdę nie stać na opłacenie czynszu i tych nie chcemy wcale wyrzucać z mieszkań. Trzeba mieć socjalne serce. Ale są tacy, którzy po prostu nie chcą płacić, chociaż ich na to stać. Jedna albo dwie eksmisje w roku mogłyby pomóc w rozwiązaniu tego problemu, gdyż "zachęciłyby" nie chcących płacić do uiszczenia zaległości, a innych odstraszyłyby od zalegania z opłatą za czynsz.

Rozmawiał: Piotr Kitrasiewicz



Nowe osiedle, małe problemy



Najmniejszym i jednocześnie najmłodszym "dzieckiem" WSM jest osiedle Nowodwory, położone na prawym brzegu Wisły. Obecnie jest tu 6 zamieszkałych budynków trzypiętrowych, nowoczesnych i estetycznych, w których są przytulne lokale o powierzchniach od 38 do 65 metrów kwadratowych oraz kilkanaście mieszkań dwupoziomowych. Jeden budynek jest w budowie, drugi - ukończony, czeka na zasiedlenie. Problemy mieszkańców w Nowodworach były i są inne niż w pozostałych osiedlach. Tutaj nie ma starych pomieszczeń i urzędzeń, "sypiących się" rur i instalacji. Wszystko tchnie świeżością, dobrym stanem technicznym i poziomem wykonania. Rozmawiam z przewodniczącym rady osiedla **Markiem Fronczakiem**.

- Od kiedy jest pan mieszkańcem Nowodworów ?

- Od początku istnienia osiedla, czyli od 1992 roku. Jestem pilotem w Nadwiślańskich Jednostkach Wojskowych i kiedy rok wcześniej patrzyłem na ten teren z za sterów samolotu, nie przypuszczałem, że powstanie tutaj takie ładne osiedle. To co widziałem z lotu ptaka nie nastrajało do optymizmu.

- A co pan widział ?

- Widziałem pola z pasącymi się krowami. I pełno wykopów. O dziwo, w następnym roku stanęły dwa pierwsze budynki. Dzisiaj mało kto już pamięta o polach, wykopach i krowach.

- A więc zmieniło się sporo. Proszę pochwalić się osiągnięciami, w których miała udział rada osiedla.

- Kiedyś było to miejsce gdzie przysłowiowy diabeł mówił dobranoc, a jednym z głównych problemów mieszkańców były trudności komunikacyjne. Najbliższy przystanek autobusowy znajdował się w odległości ośmiuset metrów. Aby do niego dojść, trzeba było pokonać nieoświetlone wertepy i doły, po deszczu przypominające grzęzawisko. Dzisiaj to już historia. W 1994 roku udało nam się doprowadzić do osiedla ulicę Światowida i przy jej zakończeniu utworzyć pętlę autobusową. Teraz można szybko dojechać z niej do centrum miasta autobusami zwykłymi, przyspieszonymi oraz jednym "expressowym" E-4. Dwa lata wcześniej doprowadziliśmy do otwarcia sklepu spożywczego na osiedlu, bo z tym także był problem. Mieszkańcy musieli robić zakupy na mieście i potem dźwigać wypełnione nimi torby przez 800 metrów idąc po niebezpiecznym terenie. Oprócz sklepu powstał również kiosk z gazetami. Stopniowo robiliśmy coraz więcej. Na przykład, wybudowaliśmy parking społecznie strzeżony na 130 stanowisk, a także plac zabaw dla dzieci. Co ciekawe, plac ten nie był w ogóle uwzględniony w projekcie. Z kolei podokienne trawniki zaadaptowaliśmy na ogródki kwiatowe.

- A co rada zaplanowała na obecny rok?

- Dwoma głównymi przedsięwzięciami zaplanowanymi na obecny rok są: ogrodzenie osiedla, co powinno zwiększyć poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz przeprowadzenie modernizacji dwóch węzłów cieplnych.

Rozmawiał: Piotr Kitrasiewicz



Oszczędnością i pracą

Osiedle Piaski liczy 8581 mieszkańców. Dysponuje 3417 lokalami w 62 budynkach mieszkalnych oraz 7 pawilonami handlowo-usługowymi. Środki na remonty i konserwację w 1998 roku wyniosły 3.576.378 zł, w tym kwota pochodząca z pożyczki wewnętrznej w wysokości 676.059 zł. W ubiegłym roku wydano na te cele 2.820.138 zł. Niewykorzystane pieniądze przeznaczone na sfinansowanie kontynuowanych robót przy zachowaniu cen z 1998 roku. Planowane finanse na obecny rok wynoszą 4.128.181 zł, w tym 2.658.000 zł ze środków własnych oraz 1.470.181 zł z funduszu scentralizowanego. Co dotąd zrobiono?

- W swoich pracach, a w szczególności przy ustalaniu rocznych planów remontów i konserwacji kierowaliśmy się wypracowaną strategią dążenia do obniżenia kosztów eksploatacji poprzez wymianę i modernizację instalacji, co wpłynęło na zmniejszenie zużycia ciepła i wody oraz umożliwiło indywidualne rozliczanie - powiedział **Henryk Grajda**, przewodniczący rady osiedla. - Działania te przyniosły pozytywne rezultaty już w ubiegłym roku. Mimo podwyżek cen urzędowych, oszczędności powstałe z tytułu rozliczeń c.o. za rok 1997 wyniosły 798.436 zł. Pozwoliło to, między innymi, na utrzymanie w roku 1998 stawki opłat za dostarczane ciepło z roku 1997, wykonanie wymiany instalacji centralnego ogrzewania w około 100 lokalach, zwrócenie członkom - mieszkańcom pozostałej części oszczędności.

Jednym z istotnych problemów osiedla jest zły stan techniczny dachów, których remonty wykonywano przestarzałą technologią. Postanowiono, że remonty kapitalne dachów wykonywane będą metodą z zastosowaniem nowoczesnej technologii, posiadającą 10-letnią gwarancję. Wyremontowane metodą tradycyjną dachy sta-



nowią dobry podkład dla powłok wysokiej jakości przy równoczesnym prawidłowym zabezpieczeniu lokali przed zalaniem do czasu krycia połaci w nowej technologii.

W ubiegłym roku wymieniono pokrycia dachów w 8 budynkach, w tyłu samo wymieniono instalację centralnego ogrzewania. W 4 blokach zmodernizowano instalację c.o., w 5 pomalowano klatki schodowe, także w 5 wymieniono instalację ciepłej i zimnej wody wraz z zamontowaniem wodomierzy. W 3 budynkach dokonano konserwacji balkonów.

A co zaplanowano na obecny, 1999 rok? Wymianę pokryć dachowych w 10 budynkach, wymianę instalacji c.o. w 14, wymianę instalacji ciepłej i zimnej wody wraz z założeniem wodomierzy w 8, zmodernizowanie instalacji c.o. w 3, pomalowanie klatek schodowych w 6, wyremontowanie dźwigów w 4, przeprowadzenie konserwa-

cji balkonów w 3. Ale w zestawieniu tym nie ma żadnych cyfr na temat przeprowadzonych lub zaplanowanych na obecny rok prac związanych z ociepleniami ścian szczytowych oraz całych budynków. Czyżby w tym zakresie wszystko już zrobiono?

- Nie robiliśmy ociepleń, bo polityka rady osiedla w zakresie remontów w ostatnich latach ukierunkowana była na wymianę instalacji ciepłej i zimnej wody, zainstalowanie wodomierzy i centralnego ogrzewania wraz z podzielnikami kosztów oraz naprawę pokryć dachowych jako najistotniejszych potrzeb odczuwalnych bezpośrednio przez mieszkańców - wyjaśnił przewodniczący. - W roku 2000 planujemy zakończenie wymiany c.o., cw i zw oraz naprawy dachów. Kiedy uporamy się z tymi sprawami, przystąpimy do ocieplania budynków.

Natomiast problemem, z którym osiedle nie musi się borykać, jest wyniesienie na zewnątrz budynków zaworów gazowych. Pod tym względem Piaski są "czyste", gdyż zawory te wyniesiono ze wszystkich budynków osiedla jeszcze w latach 80.

A co z dłużnikami? Zdaniem rady, Piaski są najniżej zadłużone ze wszystkich osiedli WSM. Według danych na dzień 31.12.1998., zadłużone były 74 lokale na kwotę 392.896 zł, w tym 15 nie opłacanych garaży na sumę 3.550 zł. W okresie od kwietnia 1996 roku do marca 1999 r. Rada Nadzorcza WSM pozbawiła praw członkowskich 33 mieszkańców osiedla, zalegających łącznie na kwotę 178.464 zł. Z tej liczby 9 osób wywaterowano do lokali zastępczych poza terenem osiedla. Pozostali dłużnicy nadal mieszkają, pomimo iż część z nich ma wyroki sądowe o eksmisji.

P.Kit.



Trwa wojna z TIR-ami. Nie chcą ich dzielnice Warszawy i okoliczne gminy, jak np. Babice, gdzie wielkie ciężarówki jadące z zachodniej Europy do republik nadbałtyckich, pojawiły się po zamknięciu dla nich ulicy Powstańców Warszawy (a wcześniej - drogi przez Puszcze Kampinoską), nie chce Warszawa poza czterema wieczornymi godzinami. Ba, nie chce cała Polska i padają zgola fantastyczne propozycje przewożenia przez nasz kraj TIR-ów wagonami kolejowymi. I jak to się wszystko zmieniło od dawnych dobrych czasów, gdy kupców z ich wozami pełnymi towarów, przyjmowano z otwartymi ramionami. Którędy wiodły ich szlaki?

Otóż najważniejszy, międzynarodowy szlak handlowy przecinający Polskę, biegł z Koffy nad Morzem Czarnym i Rusi na Śląsk i do Saksonii. Krzyżował się on w Krakowie ze szlakiem wiodącym z Węgier i Słowacji na północ, do Torunia i dalej do innych miast pomorskich i pruskich, należących w tym czasie do państwa krzyżackiego. Warszawa leżała właśnie na jego trasie i z niej odchodziło odgałęzienie drogi handlowej na Litwę. W kierunku zachodnim wiodł z Warszawy szlak handlowy do Gniezna i Poznania, który jednak miał znaczenie tylko krajowe. Nasze miasto miało też ważne znaczenie w handlu południa z północą, zwłaszcza tzw. towarami ciężkimi, które Wisłą spławiano.

Najstarsze ulice warszawskie wykształciły się właśnie z zewnętrznych szlaków handlowych. I tak ciąg ulic Świętojańska - Rynek - Nowomiejska był odcinkiem traktu Kraków - Czersk - Zakroczym - Toruń. W swej książce o starej Warszawie, dr Lech Królikowski zwraca uwagę, że układ ulic był w stolicy korzystny dla kawalkad wozów kupieckich. I tak, najbardziej znany wlot południowy

na wspomniany szlak, zwany niekiedy drogą królewską (plac Zamkowy - Krakowskie Przedmieście - Nowy Świat, plac Trzech Krzyży) pozwalał na ominięcie rynku przedmiejskiego, czyli fretę bernardyńską, zajmującą odcinek Krakowskiego Przedmieścia od ulicy Bednarskiej do Bramy Krakowskiej. Trzeba było w tym celu przejechać na tyłach zabudowań Krakowskiego Przedmieścia po

Horror na drogach

stronie zachodniej, a więc ulicą Kozią. Pozwalało to uniknąć tłoku na rynku. Smutno o tym czytać w dzisiejszej Warszawie, która nie ma porządnej obwodnicy.

Także trakt czerski miał parę wariantów do wyboru, zależnie od pory roku, pogody i sposobu podróżowania. Można

było jechać do Czerska np. wierzchem skarpy wiślanej z Jazowa do Służewia (obok kościoła św. Katarzyny), a następnie albo dalej na południe, albo obecną aleją Wilanowską do Wilanowa na dolny trakt czerski. Tędy jeżdżono do Krakowa i do Lwowa.

Z placu Trzech Krzyży można było się udać na południe także inną drogą. Biegła ona przez Mokotów i Rakowiec, gdzie trakt się rozwił na Piaseczno i na Grójec. Ze szlaku piaseczyńskiego rozchodziły się trakty: krakowski, wołyński oraz śląski. Ów

szlak piaseczyński stał się z czasem jedną z pierwszych polskich dróg bitych. Był to załazek obecnej sieci drogowej.

Niestety doczekaliśmy się kryzysu na owych drogach. Zamknięcia i remonty mostów na Wiśle spowodowały, że na Warszawę ruszyły kawalkady ciężarówek, a przecież stołeczne ulice i tak były już zatłoczone TIR-ami. Zarząd miasta przewiduje, że wielkie ciężarówki będą mogły jeździć po Warszawie tylko wieczorem. Może to jednak spowodować zakłócenia w dostarczaniu wielu towarów do Warszawy i ekspediowaniu ich ze stolicy na cały kraj. Co gorsze nikt nie pociesza nas, że są to kłopoty przejściowe. Podobno na pilne remonty oczekuje w kraju około 600 mostów, nie mówiąc o tym, że ich naprawa ma kosztować ponad 500 mln zł. W ciągu najbliższych lat na modernizację dróg potrzeba wydać w Polsce około 140 mld zł!

Czasami wydaje się, że od czasów starych traktów handlowych, na polskich szlakach komunikacyjnych niewiele zrobiono. W innych krajach (np. USA) o wielkich ciężarówkach nakręca się romantyczne filmy. U nas na drogach można nakręcić jedynie horror.

TOM

rys. Bożena Jakubowska



pomoc. Rozkładają zadłużenie na dogodnie raty, udzielają pomocy prawnej, kierują sprawy do ośrodków pomocy społecznej.

paszyt

Są jednak i tacy lokatorzy, którzy nie płacą czynszu bez wyraźnych powodów. Oto kilka przykładów: * Mieszkanie 50 m kw. Zameldowane są trzy osoby. Emerytka i dwóch jej dorosłych synów, zatrudnionych aktualnie na

kontraktach zagranicznych. Odwiedzają jednak mamę kilka razy w roku. Starsza pani zalega z opłatami na kwotę kilkunastu tys. zł. Co na to synowie?

* Małżeństwo bezdzietne. Dwa luksusowe samochody i 2 tys. zł zadłużenia. Odbiór kolejnego monitu z administracji pan domu kwituje ironicznym uśmiechem i stwierdza beztroško - to niech mnie spróbują wyrzucić.

* Rodzina 7-osobowa. Rodzice otrzymują renty.

Pozostali to dorośli, zdrowi ludzie, rzadko parający się pracą. Zaległości przekroczyły tysiąc zł. Starszy pan pisze odwołanie od decyzji o wykluczeniu ze spółdzielni. Płacliwym głosem mówi o wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej rodziny. Opowiada o pogrzebach i innych nieszczęściach, wini ustrój i szalejące bezrobocie (w Warszawie?).

I co z takimi robić? Większość spółdzielców płacących czynsz regularnie (są wśród nich eme-

rycy i renciści o najniższych dochodach) uważa, że w stosunku do tych osób powinny być stosowane najbardziej rygorystyczne przepisy prawa. Nie można bowiem tolerować paszytów żerujących na wspólnym majątku spółdzielców. W skali każdej spółdzielni zadłużenia to niebagatelne kwoty, za które można wyremontować niejedną windę, pomalować niejedną klatkę schodową lub urządzić plac zabaw dla dzieci.

/help/

Jeszcze jeden parking dzisiaj...

Mniej więcej sto lat temu, u schyłku kończącego się dziewiętnastego stulecia, w jednej z paryskich gazet ukazał się artykuł, który roztaczał przed czytelnikami prawie apokaliptyczną wizję wyglądu stolicy Francji za sto lat. Paryż miał być otoczony gigantyczną liczbą stajen. W samym mieście też miało ich być niemało, bowiem zwiększająca się gwałtownie liczba ludności wróżyła, że będzie potrzeba znacznie więcej powozów, dorożek..., a więc i koni.

Przewidywania te na szczęście się nie sprawdziły, bowiem wynaleziono

Prężnie rozwijający się przemysł motoryzacyjny wskazuje na to, że będziemy mieli coraz doskonalsze i szybsze, a także bezpieczniejsze samochody. To bardzo dobrze. Technika powinna służyć człowiekowi i ułatwiać mu życie. Czy tak jest istotnie? Patrząc już dziś na ulice mojego miasta, odnoszę wrażenie, że raczej zniewala człowieka. Nawet te najdoskonalsze samochody muszą bowiem gdzieś stać. Trzeba więc coraz to nowych miejsc na garaże i parkingi. Ci, którzy mają samochody walczą o każdy skrawek miejsca na osie-



samochód, i poczciwe czworonogi zostały zastąpione przez konie mechaniczne.

U progu nowego stulecia, które jednocześnie zamyka drugie tysiąclecie, rodzi się także pokusa prognozowania: jak będzie wyglądać nasze miasto za lat sto?

dlu do parkowania, starają się też zabezpieczyć swoje pojazdy przed złodziejami. Instalują więc alarmy, które mają chronić ich własność, ale jakże często zakłócają nocny spokój mieszkańców. Nie wiem, czy istnieją jakieś przepisy, paragrafy nakładające

kary na właścicieli samochodów, którzy mają mocny sen, a czasem zostawiają samochód z włączonym alarmem i idą gdzieś w Polskę, powierzając bezpieczeństwo swego wozu obudzonym wśród nocy mieszkańcom.

Na zebraniu mieszkańców mojego osiedla sprawa nowych miejsc do parkowania zdominowała cały porządek dzienny. Nie mówiło się o niczym innym, tylko gdzie można urządzić nowy parking.

Wiadomo, że w dużych aglomeracjach miejskich każdy skrawek ziemi ma swoją cenę. W centrum za miejsce na parking trzeba płacić, w innych dzielnicach nie zawsze. Wiadomo też, że najczęściej ofiarą samochodów, które trzeba gdzieś postawić, padają trawniki lub zielone miejskie. Na ulicy Elektoralnej, przed gmachem liceum im. Frycza Modrzewskiego był kiedyś piękny trawnik tuż przy trotuarze. Dziś to klepisko, wydeptane przez pieszych, którzy nie mają innej możliwości przejścia, ponieważ chodnik dla nich przeznaczony, zajęty jest w całości przez parkujące samochody. I nie jest to z pewnością przypadek osobniony. Często, żeby przejść chodnikiem, trzeba się przeciskać między parkującymi samochodami. Można oczywiście mówić o służbach miejskich, o karaniu mandatami, ale wszyscy dobrze wiemy, że załatwienie tego problemu wyłącznie systemem kar nie jest możliwe. Tylko większe poczucie odpowiedzialności i uświadomienie sobie skali strat, które ponosimy wszyscy w imię doraźnych korzyści niektórych, może nas uchronić przed koszmarem miasta z gigantyczną ilością parkingów.

Jeszcze jeden parking dzisiaj... A co później? Za dziesięć, dwadzieścia czy pięćdziesiąt lat? Strach pomyśleć...

Wielawa Krajewska
rys. Bożena Jakubowska

Eksmisja - słowo, które prawie każdemu kojarzy się z wystawionymi przed budynek meblami i płaczącą rodziną. W widok takiej rodziny pokazanej w programie telewizyjnym, wzbudza litość nad wyeksmitowanymi i złość na bezlitosnych administratorów, którzy wyrzucili rodzinę na bruk. Spójrzmy jednak na tę sprawę z drugiej strony.

Niejednokrotnie przysłuchiwałam się obradom członków spółdzielni mieszkaniowych na walnych

zebraniach. Jednym z punktów porządku każdego z tych posiedzeń były odwołania od decyzji o wykluczeniu z grona spółdzielców. Wszystkie dotyczyły wykluczeń spowodowanych zaległościami w opłatach czynszu.

Co to jest wykluczenie? Jest to sankcja stosowana przez spółdzielnię w stosunku do członków, którzy w rażący sposób naruszają postanowienia statutu lub zasady współżycia społecznego. Długa jest lista wykroczeń, za które grozi wy-

kluczenie, najczęstszym są właśnie zaległości w opłatach. Wykluczenia dokonuje rada nadzorcza, a wykluczony ma prawo wnieść odwołanie od tej decyzji, rozpatrywane na walnych zebraniach delegatów.

Wykluczenie to nic innego jak pozbawienie członkostwa. Wraz z pozbawieniem członkostwa wygasa prawo do zajmowanego lokalu. Oznacza to, że członek oraz zamieszkujący w tym lokalu osoby w określonym

terminie zobowiązane są do opróżnienia lokalu, a spółdzielnia nie ma obowiązku dostarczenia lokalu zamiennego. Tyle w statu-

Spółdzielczy

tach spółdzielni. Ale życie jest życiem i spółdzielnie tak drastycznych metod raczej nie stosują. Wręcz przeciwnie. W każdym przypadku, kiedy zadłużenie lokatora jest wynikiem naprawdę trudnej sytuacji rodzinnej bądź materialnej, oferują

Pamiętam dawną WSM...

Historia WSM jest tematem, do którego wielokrotnie się powraca i powracać będzie. Przyczyn jest wiele, ale za najważniejszą uważam to, że WSM była zjawiskiem unikalnym i niepowtarzalnym. Chodzi o okres od 1927-1939 roku, okres zamknięty, o warunkach specyficznych.

Grupa ludzi, którzy zamieszkali w ówczesnej pierwszej, a potem drugiej, trzeciej, aż do dziewiątej kolonii osiedla żoliborskiego wraz z Teodorem Toeplitzem, Stanisławem Tołwińskim i Stanisławem Szwalbe spoza osiedla, musiały sobie radzić z rozwiązywaniem mnóstwa trudności... i radziła sobie tak, że dziś jeszcze wywołuje podziw. Skupili się tu ci, których wiara w słuszność sprawy, wspólnota światopoglądowa, szczególnie pasja w dążeniu do zbudowania mieszkań dla świata pracy, prężność i upór w dążeniu do realizacji zamierzeń mimo piętrzących się trudności - doprowadziły do wybudowania pierwszych takich mieszkań w Polsce.

Równorzędnie zjawiała się konieczność zaspokajania innych niż mieszkaniowe potrzeb mieszkańców i - nawet w najgorszych finansowo warunkach - nigdy WSM tej działalności nie ograniczała. Tak rozwinęły się z dużym rozmachem różne formy samorządu lokatorskiego, między innymi "Szkłane Domy", tak dzięki dr Aleksandrowi Landy powstał żoliborski oddział RTPD.

Materiał do historii WSM znaleźć można w "Sprawozdaniach z działalności" z lat przedwojennych i powojennych, w rocznikach "Życia WSM" z tych samych czasów, ale także i w innych publikacjach. Niedawno ukazała się drukiem praca M. Kuzańskiej "Konceptje Wychowawcze Rob. Tow. Przyj. Dzieci". 1919-1939 Wyd. Ossolineum.

Oddział żoliborski RTPD był tematem pracy magisterskiej Jadwigi Schmidtowej, a Biblioteka "Szkłanych Domów" WSM - tematem pracy dyplomowej Jadwigi Lubodzieckiej, słuchaczki Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Choć było wśród pionierów WSM wiele osobistości wybitnych, to jednak wspinała rezultaty jej działalności są osiągnięciem harmonijnego społecznego współdziałania także członków WSM i ich rodzin, ludzi szarych, o których nie pisano lub za mało pisano - o nich właśnie chcę mówić w niniejszych wspomnieniach, cechowała ich wszystkich wierność, oddanie i szczerze przywiązanie do WSM.

Działalność WSM obejmuje 3 okresy:

1) okres przedwojenny, 2) okres wojny, okupacji i powstania i 3) okres powojenny.

Myślę, że okres drugi powinien - i to jak najprędzej - znaleźć swego kronikarza, gdyż działy się tu, nawet w porównaniu z bardziej znanymi środowiskami walki

z okupantem, rzeczy o natężeniu odwagi i bohaterstwa wprost niesłychanym.

W moich wspomnieniach ograniczę się - z małymi odchyleniami - do okresu przedwojennego*). Nie będę też pisać o tak znanych postaciach jak: Teodor Toeplitz, Stanisław Tołwiński, Marian Nowicki, Stanisław Szwalbe, Jan Libkind, Julian Hochfeld, Bronisław Siwiński, Adam Próchnik, Stanisław Żemis, Wacław Schayer, Feliksa Zelcer, Janina Świącicka i tylu, tylu innych.

Zacznę od "prapoczątków" mieszkania w WSM. Oto 27 XII 1926 r. wprowadziliśmy się z mężem - Janem, córką i synem na I kolonię przy placu Wilsona, gdzie zastaliśmy już pierwszego lokatora, Juliana Jacuszkę z żoną. Spieszyło nam się wówczas bardzo, by wyzwolić się z zależności od typowego kamienicznika, właściciela domu w Milanówku pod Warszawą, który

ła się maluchami snującymi się po blocie dziedzica, potem powstało przedszkole zorganizowane przez dr Aleksandra Landy i dzieciem zajęła się Feliksa Zelcer, "Fela", późniejsza sekretarka RTPD. Dosłownie jak grzyby po deszczu wyrosły: przedszkole, szkoła podstawowa, poradnia dziecięca, kuchnia mleczna, akcja dożywiania, świetlica, biblioteka. Organizowano wycieczki i spacer, większe i mniejsze imprezy, powstał teatrzyk kukielkowy "Baj".

Jednocześnie Zarząd WSM powołał do życia warsztaty remontowe, pralnię, kąpielisko. Czegóż tu nie było?! Gospoda Spółdzielcza, Spółdzielnia Księgarska, Bank "Społem", kino, przejściowo nawet... hotel robotniczy itd. **).

Duże dziedzicze wywołały potrzebę zazielenienia ich; zorganizowano więc ośrodki ogrodnicze. Tu ciekawie i oryginalnie rozpoczęła pracę p. Ewa Grzesiewicz,



szyskanował nas i prześladował dzieci. Nie odstraszyły nas świeże mury i brak poręczy na schodach. J. Jancuszek już nie żyje, mieszkał zresztą krótko i mieszkanie jego otrzymała Emilia Danielczyk z rodziną. Dlatego w spisie pierwszych lokatorów, w "Sprawozdaniu" z 1926 r. figuruje 29 członków, a pierwszych mieszkań było 28. Wraz z córką Jadwigą (mąż i syn nie żyją) jesteśmy więc najstarszymi mieszkankami I kolonii osiedla żoliborskiego.

Wielki to był kontrast znaleźć się po meście mieszkania w atmosferze nienawiści, w gromadzie ludzi przyjaznych, ideowo bliskich. Szybko wrosliśmy - my dorośli i dzieci, w to nowe środowisko. Jest zdumiewające, jak w ciągu zaledwie paru miesięcy od wprowadzenia się zaczęliśmy odczuwać dodatnie strony świadomego organizowania życia współmieszkańców. Janina Bierutowa, wówczas przedszkolanka, zaję-

późniejsza p. Wudzka. Ogrodnikiem był W. Kur, jeden z wielu oddanych pracowników WSM (pracuje do dziś), dobry fachowiec, pracowity, systematyczny i... milczący pan Władzio. Cichym pracownikiem ośrodka była także Maria Rejman, która przy pracy w inspektach i szklarniach nabyła się ciężkiego reumatyzmu(...)

*) Pisałam na ten temat w "Życiu Osiedli WSM" w 1956 i 1959 r.

**) Administratorem osiedla żoliborskiego i - przed samą wojną - Koła był Antoni Duda Dziewierz, człowiek o niezwykłych wprost zdolnościach organizacyjnych. Ten szczęśliwy wybór odpowiedniego człowieka wiele zaważyło na rozwoju Spółdzielni.

Romana Lubodziecka
("Życie Osiedli WSM" nr 9/1967)

Reszta jest milczeniem

Nie ze wszystkimi przewodniczącymi rad osiedlowych udało nam się porozmawiać. Jeden okazał się nieuchwytny, drugi - po odwołaniu wyznaczonego terminu spotkania - także, a trzeci podobno nie znalazł czasu. Pokróćce zobaczymy na podstawie suchych faktów czego na osiedlach tych dokonano.

W 1998 roku na **Żoliborzu II** ocieplono ściany szczytowe w trzech budynkach, a w całości jeden. W jednym wymieniono instalację centralnego ogrzewania oraz instalację zimnej wody wraz z zamontowaniem wodomierzy. Wymiany pokryć dachów doczekały się cztery budynki. W dwudziestu pomalowano klatki schodowe, w jednym wyremontowano dźwigi, w dwóch przeniesiono na zewnątrz zawory gazowe. W jednym dokonano konserwacji balkonów. Na 1999 rok zaplanowano: ocieplenie ścian szczytowych w trzech budynkach, a w całości jednego, wymianę instalacji c.o. w jed-



nym, w dwóch wymianę instalacji zimnej wody i zamontowanie wodomierzy, w siedmiu zmodernizowanie instalacji c.o., w czterech wymianę pokryć dachów, w dziewiętnastu pomalowanie klatek schodowych.

Na terenie **Młocin** w ubiegłym roku ocieplono w całości dwa budynki. W jednym wymieniono instalację ciepłej i zimnej wody i założono wodomierze. W sześciu zmodernizowano instalację c.o., w dwóch wymieniono pokrycia dachów, także w dwóch pomalowano klatki schodowe, w jednym wyremontowano dźwigi, w dwóch przeniesiono na zewnątrz zawory gazowe. A co rada osiedla postanowiła zrobić w tym roku? Ocieplić w całości trzy budynki, wymienić, a także zmodernizować instalację c.o. w jednym, wymienić pokrycia dachowe w dwóch, pomalować klatki schodowe w dziewięciu.

Według danych liczbowych najmniej zrobiono na **Wawrzyszewie**. W 1998 roku wy-

mieniono instalację c.o. w dwóch budynkach, w dziesięciu wymieniono instalacje ciepłej i zimnej wody i zamontowano wodomierze. Również w dziesięciu zmodernizowano instalację c.o. I to...wszystko. Nie wykonano żadnych ociepleń ścian szczytowych oraz całych budynków, nie przeprowadzono żadnych wymian pokryć dachów, ani odnowień klatek schodowych. Brak remontów dźwigów i konserwacji balkonów. Czyżby to wszystko zostało już wcześniej zrobione? Chyba nie, skoro w planach na rok 2000 znalazło się 65 klatek schodowych do odmalowania oraz 36 zaworów gazowych do wyniesienia z budynków. Ale zobaczymy czego rada osiedla ma dokonać w tym roku. W trzech budynkach zaplanowała wymianę instalacji c.o., wymianę instalacji ciepłej i zimnej wody wraz z założeniem wodomierzy. A w dziewięciu ma nastąpić modernizacja instalacji c.o. Reszta jest milczeniem.

PK



EKOLOGIA

- * zapewnić ochronę bogatych zasobów środowiska naturalnego gminy i tworzyć nowe tereny zieleni miejskiej;
- * zająć się pielęgnacją zaniedbanych terenów zieleni miejskiej zamienionej w wysypiska śmieci (np. pas zieleni wokół Huty Lucchini);
- * uruchomić na terenie istniejącego w gminie zakładu (np. Huty Lucchini) ekologiczną produkcję kostki Bauma (przerób zużytych opon) do budowy ścieżek rowerowych, przy wsparciu zasobów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska;
- * nawiązać stałą współpracę z NFOS i Bankiem Ochrony Środowiska BOS w celu sfinansowania modernizacji kotłowni Szpitala Bielańskiego oraz urządzeń ograniczających emisję szkodliwych substancji z Huty Lucchini i Elektrociepłowni "Żerań";
- * ustawić ekrany akustyczne wzdłuż Trasy Armii Krajowej;
- * ograniczyć loty samolotów i śmigłowców startujących z lotniska Bemowo;
- * wybudować studnie oligoceńskie w każdym osiedlu;
- * uruchomić pod patronatem bielańskiej młodzieży schronisko dla bezdomnych zwierząt oraz otoczyć opieką w okresie zimy kaczki na Stawach Kellera i Brustmana.

KULTURA, SZTUKA, SPORT I REKREACJA

- * utworzyć (w porozumieniu ze spadkobiercami prawowitych właścicieli) w Pałacyku Bruhla Bielańskie Centrum Kultury (koncerty, wystawy, odczyty itp.);
- * nawiązać stałą współpracę z artystami - mieszkańcami Bielani w celu inicjowania wydarzeń kulturalnych, opracowywania wydawnictw propagujących gminę itd.;
- * nawiązać stałą współpracę z pracownikami AWF w celu organizowania imprez sportowo-rekreacyjnych;
- * zorganizować system skutecznego informowania mieszkańców o organizowanych imprezach;
- * rozpocząć budowy basenów przy szkołach;
- * zorganizować na stadionie KS "Hutnik" Bielańskie Centrum Sportowe.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

- * wspierać w szerokim zakresie inicjatywy zmierzające do tworzenia nowych miejsc pracy;
- * proponować właścicielom powstających zakładów pracy zatrudnianie mieszkańców Bielani;
- * popierać podmioty gospodarcze działające w interesie mieszkańców poprzez stosowne regulacje stawek czynszowych;
- * preferować przy przetargach, o ile to możliwe, firmy zarejestrowane na terenie gminy.

BUDŻET SAMORZĄDU

- * stymulować wpływy do budżetu gminy poprzez dynamiczny rozwój gospodarczy i mieszkaniowy na terenach prywatnych i gminnych - w odniesieniu do terenów gminnych preferowani będą inwestorzy krajowi;
- * dzielić budżet samorządu lokalnego w sposób przemyślany, zapewniając proporcjonalne rozłożenie inwestycji na terenie całej gminy;
- * zapewnić należytą kontrolę nad inwestycjami z funduszy publicznych;
- * dysponować finansami publicznymi, na które składają się nasze podatki, oszczędnie i skutecznie.

Nasz DOM to nie tylko M-ileś, to również podwórka, ulice, skwery, szkoły, sklepy...

Im piękniejsze Bielany, tym więcej gości, a im więcej gości tym obszerniejszy budżet.

Radna Halina Troszczyńska-Smyczyńska pełni dyżury w Urzędzie Gminy Warszawa-Bielany, ul. Przybyszewskiego 70/72, pok. 113, telefon 669-19-91, w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godzinach 16 - 18.



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

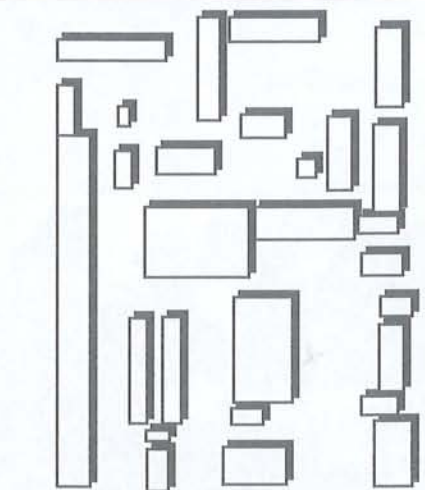
Żoliborskie Centrum Handlowe

ul. Mieczysława Niedzielskiego - „Żywiciela” 2

tel. 633-85-10

- materiały budowlane
- glazura, terakota, marmury, granity, parkiet, boazeria, akcesoria elektryczne, armatura, wyposażenie mieszkań, kotły c.o., grzejniki, okna, drzwi, narzędzia, artykuły metalowe

*czynne poniedziałek – piątek 9-18
sobota 9-14*



ul. J. Kochanowskiego

ul. M. Niedzielskiego - „Żywiciela”

Stowarzyszenie Porozumienie Samorządowe

Stowarzyszenie zostało powołane w celu niesienia pomocy głównie mieszkańcom, którzy samodzielnie nie są w stanie załatwić swoich spraw, a na płatną usługę nie posiadają środków finansowych.

Założycielami Stowarzyszenia są osoby różnych profesji, deklarujący sprawną i kompleksową pomoc dla mieszkańców i obronę ich praw przy biurokratycznej niekiedy procedurze w urzędach.

Realizacja celów Stowarzyszenia oparta jest na społecznej pracy jego członków. Ich zaangażowanie umożliwi prowadzenie działalności charytatywnej przez zainteresowanie licznych organizacji społecznych. Celem Stowarzyszenia jest również wspólne z samorządami lokalnymi wzmocnienie więzi z mieszkańcami i wzajemne wspieranie się dla polepszenia ich życia. Aby cel ten został osiągnięty konieczne jest porozumienie i współdziałanie całej społeczności lokalnej, ponad wszelkimi podziałami. Temu właśnie celowi służy Stowarzyszenie Porozumienie Samorządowe - propozycja dla tych, których zawiodły ugrupowania polityczne.

*W imieniu Stowarzyszenia
radna gminy Bielany*

Halina Troszczyńska-Smyczyńska

Program Stowarzyszenia Porozumienie Samorządowe

Stowarzyszenie POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE powstało z inicjatywy tych radnych, którzy uważali za obowiązek wyrazić swój sprzeciw wobec dotychczasowego stylu zarządzania Gminą Bielany. Wkrótce do Stowarzyszenia wstąpili popularni działacze samorządowi - osoby pragnące działać dla dobra innych. Członkowie Stowarzyszenia to ludzie różnych zawodów, specjaliści w swoich dziedzinach, których myślenie nie zostało skażone partyjną ideologią. Jesteśmy przekonani, że nawet w sprawach spornych potrafimy zachować się profesjonalnie i zajmując stanowisko korzystne dla zainteresowanych.

Pragniemy działać na rzecz najbliższego nam środowiska. Uważamy, że wszystkie problemy, a szczególnie protesty lokalnych społeczności powinny być wnikliwie rozważone. Każda inicjatywa mieszkańców zostanie poddana szczegółowej analizie, a najciekawsze przedłożone Radzie Gminy do akceptacji. W centrum naszej uwagi pozostaną wszyscy ci, którzy potrzebują pomocy, których skrzywdził los lub inni ludzie. U progu nowego tysiąclecia chcemy zatem wskrziesić, przynajmniej w naszej gminie, idee prawdziwej samorządności, angażując wszystkich obywateli Bielany do myślenia o innych i działania na rzecz naszej Wspólnoty.

Stowarzyszenie POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE to propozycja dla tych, których zawiodły ugrupowania polityczne!

Nasz konkretny i realny program, korzystny dla mieszkańców w różnych dziedzinach naszego życia to:

RODZINA

- * otoczyć szczególną opieką osoby niepełnosprawne i uzależnione;
- * zapewnić stałą pomoc: rencistom, emerytom oraz matkom lub ojcom samotnie wychowującym dzieci;
- * otoczyć opieką rodziny wielodzietne

i mniej zamożne poprzez dofinansowanie posiłków w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych oraz pobytu dzieci w żłobkach i przedszkolach;

* zorganizować finansowaną przez gminę pomoc sąsiedzką;

* włączyć się do życia kulturalno-sportowego w klubach osiedlowych, poprzez przyspieszenie decyzji rady w sprawie modernizacji i rozbudowy ośrodków pozaszkolnych, aby stworzyć dzieciom i młodzieży możliwość ciekawego spędzenia czasu.

OCHRONA ZDROWIA

* pilnie utworzyć Oddział Szybkiej Diagnostyki w Szpitalu Bielańskim, gdzie będzie można wykonać wszystkie specjalistyczne badania;

* zreorganizować pracę przychodni tak, aby dostęp do usług medycznych był możliwy w ciągu całego dnia oraz uruchomić dyżury przynajmniej w soboty;

* zapewnić opiekę medyczną w żłobkach, przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, ze szczególnym uwzględnieniem stomatologii dziecięcej.

PORZĄDEK PUBLICZNY

* powodować (m.in. poprzez pomoc techniczną dla służb porządkowych), aby mieszkańcy czuli się bezpieczniejsi w swoich domach i na ulicach;

* egzekwować od służb porządkowych sprawne i skuteczne działanie;

* inspirować przeciwdziałanie przestępczości, a nie tylko zwalczanie jej skutków;

* zapewnić oświetlenie osiedli mieszkaniowych, ulic i miejsc publicznych oraz właściwe oznakowanie znakami administracyjnymi i drogowymi;

* objąć szczególnym dozorem służb porządkowych tereny przyszkolne oraz miejsca rekreacji i wypoczynku na terenie gminy.

ARCHITEKTURA, URBANISTYKA I GOSPODARKA GRUNTAMI

* włączyć mieszkańców i przyszłych użytkowników do tworzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego;

* dbać o równomierny rozwój gminy ze szczególnym uwzględnieniem osiedli najbardziej zaniedbanych (np. Wólka Węglowa, Radiowo, Placówka, Młociny, Marymont);

* zadbać o to, aby każdy fragment gruntu posiadał właściciela i był wykorzystywany zgodnie z prawem;

* wstrzymać proces dekapitalizacji komunalnych zasobów mieszkaniowych i lokalnie użytkowych poprzez remonty zapobiegawcze i właściwe działania konserwacyjne;

* sprzedawać najemcom lokale mieszkalne i użytkowe na preferencyjnych zasadach;

* kontynuować proces reprivatyzacji przy poszanowaniu praw obecnych użytkowników;

* budować nowe domy komunalne;

* współpracować ze Spółdzielniami Mieszkaniowymi i Wspólnotami Mieszkaniowymi w zakresie inwestycji służących mieszkańcom;

* przeciwdziałać nieuzasadnionym podwyżkom czynszów.

KOMUNIKACJA

* wybudować ul. Powązkowską na odcinku od Armii Krajowej do Powstańców Śląskich;

* wybudować drugą jezdnię ul. Reymonta;

* wybudować ogólnodostępne zatoki parkingowe wzdłuż ulic gminnych (np. Kasprzowicza, Żeromskiego itp.);

* położyć nawierzchnię na ulicach "zapomnianych" (np. Szaflarska, Karska, Zabłocińska itp.);

* stworzyć systemu ścieżek rowerowych do swobodnego poruszania się po całym obszarze gminy.

Z Muratorem – Dom Dostępny

Trudny orzech do zgryzienia mieć będą uczestnicy piątego konkursu architektonicznego "Dom Dostępny '99", organizowanego przez Wydawnictwo Murator i Fundację Dom Dostępny, a ogłoszonego na konferencji prasowej 2 marca br.

Tematem tegorocznego konkursu prowadzonego pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego oraz prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast - Sławomira Najnigera, jest wykonanie kompleksowego projektu wolno stojącego domu dla trzysobowej rodziny.

Choć regulamin daje uczestniczącym zespołom projektantów pełną swobodę co do wielkości, rozwiązania architektoniczno-budowlanego projektowanych domów i technologii budowlanej, to projekty zgłoszone do tej edycji konkursu muszą spełniać dość rygorystyczne wymogi.

Najistotniejszym z nich jest z góry ograniczony koszt pełnej (pod klucz) realizacji projektu określony do kwoty 120.000 zł. Choć w kwocie tej nie są zawarte koszty działki i uzbrojenia terenu, to jak na nasze warszawskie warunki kwota ta i tak wydaje się dość niska.

Kolejny istotny warunek podyktowały realia sytuacji na rynku działek budowlanych.

- Ponieważ podstawową barierą w naszym budownictwie - stwierdziła Joanna Porębska-Srebrna, prezes zarządu Fundacji Dom Dostępny - jest brak działek budowlanych odpowiednio przygotowanych pod inwestycje, projekt musi być możliwy do zrealizowania na minimalnej działce. Ponadto chcemy aby architekci przedstawili też warianty projektów domów, które można by było zestawiać w grupy

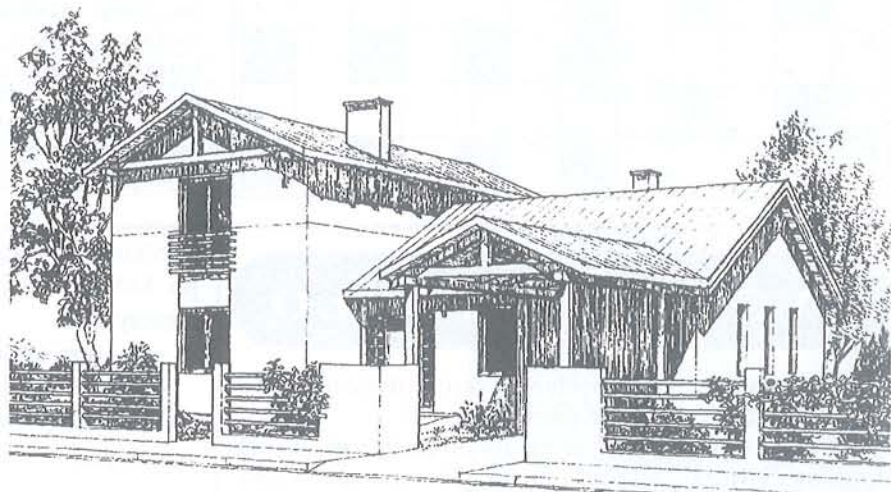
tak, aby działki były optymalnie wykorzystane.

Jeśli do tego wszystkiego dodać, że nasz przyszły "dostępny dom" ma się składać z pokoju dziennego, dwóch sypialni, kuchni, łazienki, WC, pomieszczenia gospodarczego oraz wiaty na nasze auto, prawdziwym wydaje się stwierdzenie prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast - ministra Sławomira Najnigera:

- Ciągle jeszcze tkwimy w mitach dotyczących wielkości mieszkań. Jak pamiętam budowy kończyło się na 110 m kw. powierzchni,

technologii i materiałów budowlanych. I wreszcie, co wydaje się bardzo cenne, konkurs ten wymusza na architektach realizm projektowania i planowania inwestycji pod kątem zminimalizowania przyszłych kosztów eksploatacji.

Projektanci i pracownicy architektoniczne w tym roku ubiegać się będą o tytuł "Projektu Domu Dostępnego roku 1999", Wielką Nagrodę Prezesa UMIRM a także nagrodę organizatorów, honorową Nagrodę Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, honorową



Laureat konkursu DOM DOSTĘPNY '98

później aspiracje architektów wzrosły do 200, 250 a nawet 300 m kw. Ponadto jeszcze do niedawna przy projektowaniu nikt nie brał pod uwagę przyszłych kosztów eksploatacji. Ten konkurs oferuje powrót do rzeczywistości ekonomicznej. Wydaje mi się, że konkurs ten jest pewną formą walki z mitologią w zakresie

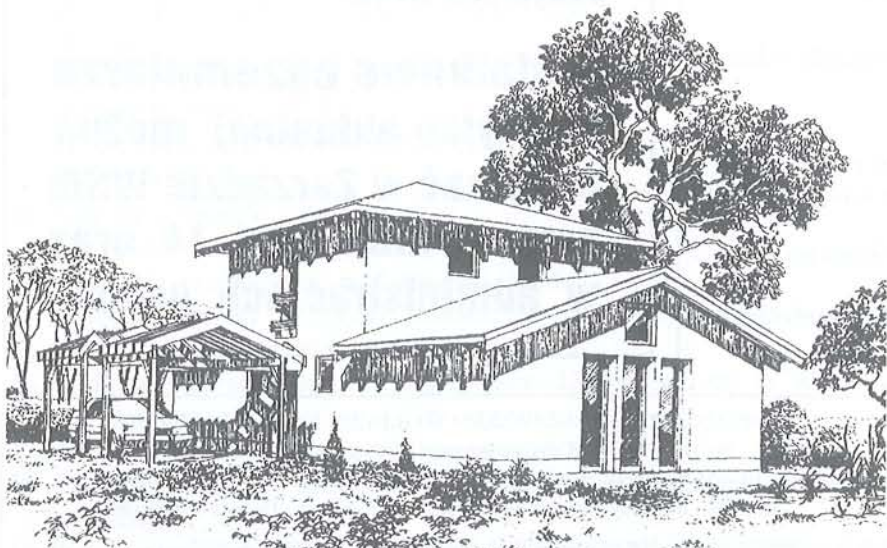
Nagrodę Dziennikarzy i dwa premiowane finansowo wyróżnienia.

Z pewnością jednak nie nagrody będą ostatecznym wykładnikiem jakości i funkcjonalności zgłoszonych projektów. Najbardziej miarodajną oceną zgłoszonych, a później rozpropagowanych przez organizatorów konkursu, prac będzie zainteresowanie, jakie wzbudzą wśród potencjalnych inwestorów, a więc wśród nas.

Dyrektor generalny Wydawnictwa Murator - Zygmunt Stępiński - powiedział:

- Monitoring przeprowadzony wśród dziesięciu losowo wybranych pracowni architektonicznych wykazał sprzedaż ponad 1100 projektów zgłoszonych w poprzednich edycjach konkursu Dom Dostępny. Jeśli dodać do tego, że nie ma w tej statystyce absolutnego lidera teje listy - pracowni architektów z Jeleniej Góry, laureatów trzeciej nagrody w I Konkursie Dom Dostępny, którzy sami sprzedali tych projektów kilkadziesiąt, należy stwierdzić, że są to liczby, które nas satysfakcjonują.

Na ogłoszenie wyników tegorocznego konkursu przyjdzie nam czekać do października br. Należy mieć nadzieję, że nie tylko organizatorzy i uczestnicy będą usatysfakcjonowani jego przebiegiem i wynikami, a "zwycięski dom" rzeczywiście będzie dostępny dla nas wszystkich.



Laureat konkursu DOM DOSTĘPNY '97

Sprawa zaopatrywania w żywność i artykuły pierwszej potrzeby mieszkańców osiedli wypłynęła w momencie wprowadzenia się pierwszych lokatorów na odludny wówczas Żolibórz.

Obecnie w Osiedlach prowadzone są sklepy, dobrze zaopatrzone (4 na Żoliborzu i 1 na Rakowcu) oraz jadalnia i skład opałowy na Żoliborzu. Pieczywo i nabiał dostarczane są co rano do mieszkań, dzięki czemu gospodynie nie są zmuszone wychodzić rano po zakupy - udogodnienie szczególnie ważne dla kobiet pracujących.

Sprawunki obiadowe, dzięki bliskości sklepu (na Żoliborzu jeden sklep obsługuje 2 kolonie), zabierają również stosunkowo niewiele czasu. Akcją zaopatrywania prowadzi posiadająca odrębną osobowość prawną spółdzielnia spóżywców "Gospoda Spółdzielcza" powołana do życia przez mieszkańców W.S.M. i licząca obecnie 869 członków w obu osiedlach. Nad pracą sklepów spółdzielczych, czystością, cenami, jakością towarów, źródłami zakupów itp. czuwają Komitety Sklepowe, wybierane przez ogół członków "Gospody".

"Gospoda" prowadzi szeroką akcję propagandy spółdzielczości spóżywców organizując zebrań propagandowe, biorąc czynny udział w obchodach Dnia Spółdzielczości i urządzając konkursy z nagrodami za najlojalniejsze zaopatrywanie się w sklepach spółdzielczych.

Na ogólną liczbę przeszło 5000 mieszkańców liczba dzieci i młodzieży wynosi ponad 1500 osób. W mieszkaniu małym, zamieszkałym przez rodzinę złożoną przeciętnie z czterech osób, nie do pomyślenia jest pogodzenie odrabiania lekcji i zabaw dzieci z odpowiedzialnością i pracą umysłową dorosłych.

Dziedzińce w pewnej tylko mierze rozwiązują sprawę zabaw dziecięcych, niezbędne są jednak specjalne pomieszczenia, gdzie dzieci znajdują należyłą opiekę, której matka pracująca poza domem, lub prowadząca gospodarstwo (często jedno i drugie) nie jest w stanie zapewnić im w dostatecznej mierze.

W obu Osiedlach zorganizowane są świetlice dla dzieci i młodzieży. W świetlicy znajdują dzieci i młodzież przede wszystkim sale do odrabiania lekcji (sale ciszy), zaopatrzone w niezbędne pomoce naukowe jak: książki szkolne, mapy, atlasy, słowniki, encyklopedie, pisma popularno-naukowe itp., gdzie pod opieką dorosłych mogą odrobić lekcje, i pogłębić swoje wiadomości z interesujących je przedmiotów, biorąc udział w pracach kół miłośników poszczególnych dziedzin wiedzy.

Przy świetlicach prowadzone są biblioteki i czytelnia dziecięca, obejmujące księgozbiór około 2.200 tomów oraz kilka pism dla młodzieży. Biblioteki i czytelnie prowadzi fachowa bibliotekarka.

W warsztatach mogą młodzi rozwijać swoje zamiłowania i umiejętności praktyczne, ucząc się pod kierunkiem instruktora stolarki, ślusarki, modelowania, roboty w szkłe itp.

Rozrywki zorganizowane są w sekcji dramatycznej i rozrywkowej oraz Turystycznej Kasie Oszczędności, która na wiosnę i w lecie organizuje wycieczki i obozy.

O zdrowie i rozwój fizyczny dziecka dba od najmłodszych lat poradnia lekarska "Zdrowie Dziecka". Poradnia nie leczy dzieci chorych, lecz uczy rodziców zasad racjonalnego wychowania i pielęgnowania dziecka od niemowlęctwa przeciwdziałania powstawaniu chorób i schorzeń. Przy poradni prowadzona jest kuchnia mleczna dla niemowląt, dostarczająca dzieciom najmłodszym zdrowego i dostosowanego do indywidualnych potrzeb organizmu dziecka pożywienia. W 1937 roku poradnia udzieliła 1584 porad. Z lampy kwarcowej korzystało 257 dzieci.

W roczniku statystycznym Warszawy (1936 rok) w tablicy śmiertelności niemowląt obwód "Plac Wilsona" wykazuje najniższą śmiertelność niemowląt ze wszystkich obwo-

się zwrócić z każdą troską wychowawczą. Poradnia kształci i kontroluje personel, aprobuje plany i sprawozdania z pracy, kwalifikuje dzieci oraz ustala ich podział według "stopnia trudności". Przyjmuje udział w referatach dla przedszkolanki oraz odczytach dla rodziców. Wszystkie te placówki higieniczne i wychowawcze prowadzone są przez specjalnie zorganizowany Oddział Żoliborski Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przy czym oprócz Poradni i Przedszkola na terenie Osiedla Żoliborskiego prowadzi również Towarzystwo szkołę powszechną oraz pierwsze klasy rozwojowego gimnazjum.

Na specjalne omówienie zasługuje jeszcze jedna placówka wychowawcza, a mianowicie Dziecięcy Teatr Kukiełek "Baj". Powstały w 1928 roku, jako doraźna impreza amatorska, jest dziś jedynym w Polsce stałym, stojącym na wysokim poziomie artystycznym teatrem dla dzieci.

Teatr w porozumieniu z Radą Szkolną m.st. Warszawy obsługuje dzieci szkół powszechnych i instytucje społeczne. W 1937 roku dano 109 widowisk dla 38.785 widzów. Około 13.000 dzieci widziało przedstawienie bezpłatnie. Przy Teatrze pracuje specjalna komisja pedagogiczna, dbająca o wartość wychowawczą teatru.

Poza organizowaniem widowisk Teatr przyczynia się do powstawania innych teatrów kukielkowych dla dzieci nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

W porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, "Baj" od trzech lat organizuje kursy kukielkowe dla nauczycieli i wychowawców. Przy pomocy "Baja" powstało i rozwija się 30 teatrów kukielkowych dla dzieci.

Od redakcji: Ze względu na historyczny charakter tekstu zachowaliśmy pisownię oryginału. (Tekst i zdjęcia pochodzą z publikacji „Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa” Warszawa 1938).

Zakupy, nauka, rozrywka

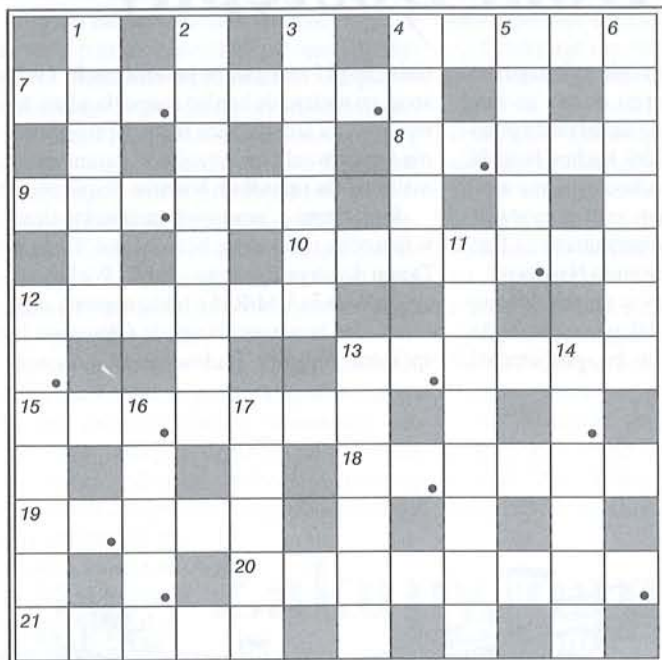
dów Warszawy (3,3% na przeciętną 9,5%). Nie ulega wątpliwości, że obecność poradni wpływa na wysokość tej liczby. Jest to najlepszym dowodem wielkiej społecznej roli placówki.

Ścisłe zespolone z Poradnią jest Przedszkole dla dzieci najmłodszych. Według opinii lekarzy i pedagogów należy ono do najlepszych przedszkoli w Polsce. Poza zajęciami w godzinach rannych, przedszkole organizuje również zajęcia świetlicowe po południu.

"Dzieci przebywają trzy godziny dziennie na powietrzu, a tylko dwie godziny w lokalu, na zajęciach i śniadaniach. Wszystkie zajęcia dzieci podporządkowane są działaniom wychowawczym. Nie oddzielamy nauczania i zajęć od wychowania. Rozbijanie się, ubieranie, rytymika, lepienie z gliny, zabawy dowolne, robienie zabawek itp. są organizowane pod kątem widzenia zadań wychowawczych".(Sprawozdanie W.S.M. za rok 1936).

Rodzice wiedzą, że nie w Przedszkolu nie dzieje się bez wiedzy poradni i że tam mogą





Litery z pól zaznaczonych kropkami, czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzą rozwiązanie.

Pionowo:
 4) pomagała Jazonowi zdobyć złote runo; 7) popularny serial telewizyjny, historia rodziny Carringtonów; 8) rekreacyjna gra z kółkami; 9) wielki książę litewski, brat stryjeczny Jagiełły; 10) podstępne działanie dla osiągnięcia jakiegoś celu; 12) nadawanie programu radiowego lub telewizyjnego; 13) pierwiastek chemiczny, składnik węglików spiekanych; 15) kraj z trzema koronami; 18) potocznie: zgoda, przymierze; 19) bohaterka powieści S. Dygata "Pożegnania"; 20) jad, toksyna; 21) najmniejsza z antylop z rodziny krętorogich..

Pionowo:
 1) brak poszanowania zasad etycznych; 2) zespół pieśni i tańca; 3) nauka na wyższej uczelni; 4) wciągana nań flaga; 5) mecz dwóch lokalnych drużyn; 6) bezczelny, zarozumialec; 11) praca w fabryce; 12) litera grecka; 13) mieszkaniec Pomorza Gdańskiego; 14) rozpaczliwy płacz; 16) piaszczyste wzniesienie usypane przez wiatr; 17) dom na wsi.

Opr. Józef Fedorowski

Rozwiązania prosimy wysłać pod adresem redakcji do 30 kwietnia 1999.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 3-4/98 nagrody wylosowali: **Irena Palczewska i Barbara Kosińska.**

Po odbiór książek prosimy zgłaszać się do redakcji.

ŻYCIE NA WESOŁO

- Mądralówna - pyta wychowawczyni - dlaczego ostatnio spóźniasz się ciągle na pierwszą lekcję?

- Dlatego, proszę pani, że niedawno ustawiono tu znak drogowy "Uwaga, szkoła!", a to jak wiadomo wymaga ograniczenia szybkości...

★ ★ ★

Rozmawiają dwie żony biznesmenów:

- Kiedy mój mąż wraca z podróży, zawsze przywozi mi jakiś kosztowny naszyjnik - chwali się jedna.

- Szkoda - wdycha druga - ale mój mąż nie ma aż takich wyzutów sumienia.

★ ★ ★

Kowalska szyje suknię na maszynie, a mąż stoi nad nią i krzyczy:

- Teraz w lewo! Jeszcze bardziej! Prosto! Uważaj, nie za szybko! Przecież ty nie umiesz szyć!

- Po co te twoje głupie komentarze?

- Chciałem ci tylko pokazać, jak się czuję, gdy jedziemy razem samochodem...

★ ★ ★

Wzburzona pani domu oznajmia mężowi:

- Wyobraź sobie: na ulicy niespodziewanie wpadamy na siebie z Bašką...

- Te babskie sprawy i plotki nie obchodzą mnie - odpowiada mąż z za gazety.

- Jak uważasz, ale lakiernik mówił, że auto będzie gotowe nie wcześniej, niż za tydzień...

Statek pasażerski przepływa obok maleńkiej wysepki, po której skacze i wymachuje rękami jakiś brodaty mężczyzna.

- Co to za człowiek? - pyta kapitana pasażerka.

- To jakiś psychopata, od piętnastu lat, gdy przepływam obok tej wyspy, on skacze i macha rękami, jakby był moim znajomym.

Przedruk za Angorą: 44, 45, 46, 49

NOWE ŻYCIE WSM

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

dostarczane jest za pośrednictwem administracji osiedli do wszystkich budynków WSM.

Dodatkowe egzemplarze (nie tylko aktualne) można otrzymać w Zarządzie WSM przy ul. Elbląskiej 14 oraz w administracjach osiedli.

NOWE ŻYCIE WSM
 PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Na zlecenie WSM wydaje Agencja Wydawnictw Informacyjnych

01-402 Warszawa, ul. Ciołka 16, tel. 36-02-41 w. 279. Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Jacek Kłopotowski, z-ca red. nac.: Danuta Wieluńska.

Rada Programowa: Irena Chmielewska (z-ca przewodniczącej), Mirosław Czyżkowski, Jerzy Górecki, Włodzimierz Kosmał, Marek Malinowski, Wiesława Mingin, Elżbieta Pacholska, Kazimiera Szerszeniewska (przewodnicząca), Halina Troszczyńska-Smyczyńska, Maria Wężykowska.